

Tomasz Rakowski, *Przepływy, współdziałania, kręgi możliwego. Antropologia powodzenia*, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk 2019, ss. 360, ilustracje.

Zainteresowania badawcze Tomasza Rakowskiego dotyczą szeroko rozumianych procesów rozwojowych, nieformalnych struktur funkcjonowania grup społecznych, zagadnień z pogranicza antropologii i animacji kultury. Jego domeną są nie tylko rozważania teoretyczne i metodologiczne, ale również badania etnograficzne, które prowadzi w Polsce i Mongolii. W recenzowanej książce wszystkie wymienione wątki splatają się w jedną całość. W efekcie powstała monografia antropologiczna – oparta na rzetelnym opisie etnograficznym – dotycząca współczesnych procesów przenikania się oficjalnych i nieoficjalnych sfer biznesowych i państwa, w warunkach transformacji ustrojowych i ekonomicznych w Mongolii. Czytelnika zachęca do sięgnięcia po tę pozycję intrygujący tytuł, tematyka, dobrze sformułowany problem badawczy, jak również estetyka publikacji. Okładka przykuwa wzrok i zachęca do zajrzenia do środka; poza tym książkę dobrze trzyma się w ręku. Czytałem ją późną jesienią w czasie awarii ogrzewania w domu i niewątpliwie lektura oderwała mnie od myślenia o braku ciepła i skierowała moje myśli w stronę antropologicznych dociekań, rozpoznań i polemik.

Książka składa się z Wprowadzenia, czterech rozdziałów, Zakończenia, przypisów, bibliografii, indeksu osób, podziękowań oraz wklejki z kolorowymi fotografiami, stanowiącymi wizualną reprezentację poszczególnych wątków. Powstała na podstawie badań terenowych prowadzonych wspólnie z Oyungerel Tangad oraz Lechem Mrozem, Jerzym S. Wasilewskim, Tangadem Danaadżawem, Batceceg Böchczuluun, Otgonem Amgalanem w latach 2011–2015 wśród społeczności Torgutów w somonie Bułgan oraz w Ułan Bator. Autor pisze we Wprowadzeniu, że był to proces badawczy, którego sensem było „odkrywanie lokalnych form rozwoju, tego, co nieformalne, i tego, co w kolejnym kroku obywatelskie” (s. 74). W centrum swoich analiz umieścił transformacje zachodzące w społeczeństwie mongolskim (nazywając je kilkakrotnie „postpasterskim”) na przestrzeni ostatnich lat. Skupił się na konkretnych sposobach działania określonej grupy mieszkańców, dobrze prosperujących biznesmenów torquckich, stale przemieszczających się między zachodnimi krańcami Mongolii a stolicą kraju.

We Wprowadzeniu Tomasz Rakowski formułuje najważniejsze tezy i pokazuje tropy, którymi będzie podążał na dalszych stronach książki. Najważniejszą kwestią, wokół której snuje rozważania, jest współdziałanie – „rodzaj spontanicznej współpracy, pełnej zaufania, ale też trochę niepewności” (s. 9), które prowadzi do powodzenia. Właściwym celem pracy jest „nakreślenie kulturowych doświadczeń zdających sprawę z lokalnych, wewnętrznych mechanizmów modernizacyjnych” (s. 9). Rakowski krytycznie podchodzi do zachodniej wizji procesów rozwojowych w państwach niezachodnich, według której lokalne aspekty życia społecznego stanowią rodzaj hamulca powstrzymującego procesy modernizacyjne. Twierdzi, że procesy rozwojowe w Mongolii mają dużą siłę sprawczą i są główną siłą zachodzących przemian. „To lokalna rzeczywistość, jak się wydaje, na wiele sposobów może wchłaniać różne zewnętrzne idee rozwoju i zewnętrzne uwarunkowania i przetwarzać je na własne modernizacyjne doświadczenia” (s. 9). W tej części książki Autor przedstawia także literaturę przedmiotu z zakresu antropologii rozwoju, charakteryzuje transformację mongolską, omawia pojęcie własności w kontekście ziemi w Mongolii, przedstawia mongolskie idiomy kulturowe, pokazuje aspekty nieformalnego działania, omawia formy obywatelskości, przedstawia metodologię badań. To tylko niektóre kwestie zawarte we Wprowadzeniu – niestety zbyt rozbudowanym. Wstęp liczy aż 80 stron i wydaje się przeładowany treścią. Odnosząc tę uwagę do lektury całej pracy, sądzę, że korzystne byłoby stworzenie bardziej przejrzystej struktury książki, z bardziej syntetycznie omówionymi zagadnieniami i uniknięcie powtórzeń poszczególnych wątków.

W rozdziale 1 Autor przedstawia historię potransformacyjną Torgutów z somonu Bułgan. Interesuje go nowy sposób życia i wszelkie formy aktywności nieistniejące w czasach poprzedzających transformację ustrojową. Pokazuje intuicyjne sposoby działania, które w nowych realiach ekonomicznych pozwoliły porzucić zajęcia pasterskie. Na początku lat 90. XX wieku zaczął się proces demontażu wszechobecnego w Mongolii socjalistycznych spółdzielni pasterskich (*negdel*), a byli pasterze zaczęli:

zdobywać ziemię, obejmować ją w posiadanie, ale przede wszystkim zaczynają ją w ogóle rozpoznawać jako rzecz do przyswojenia, jako coś w rodzaju własności, „majątku”, „produktywnej własności” – zaczyna się „uprywatnienie” aktywności gospodarczej i działań biznesowych (s. 101).

Pozyskiwanie ziemi w okolicach Bułganu:

jej grodzenie, zaznaczanie własności, a raczej jej użytkowania, będzie się potem przekładało na stosunki pracy, budowanie firm, wizerunku, rozwijanie rodzinnych przedsiębiorstw i tworzenie całej sieci współpracy (s. 103).

Ten aspekt aktywizującej działalności dodatkowo wzmocniło otwarcie pobliskiej granicy mongol-sko-chińskiej, uruchamiając działania związane z wykorzystaniem handlu przygranicznego i tworzenia sieci lokalnych kontaktów handlowych.

Powstanie dobrze prosperujących biznesów prowadzonych przez torguckich przedsiębiorców zostało opisane w rozdziale 2. Ich początku Autor upatruje w szybkim rozwoju drobnego oraz transgranicznego handlu. Z czasem powstały ogromne fortuny nowego pokolenia biznesmenów, tzw. młodych z miasta, którzy stale przemieszczają się między Ułan Bator a Bułganem. Zewnętrzna manifestacją ich powodzenia są np. demonstracyjne kawalkady drogich samochodów terenowych toyota land cruiser. Młodym z miasta powiodło się najlepiej. Wywodzą się z jednej z torguckich podgrup Bejljin i rozpoczęli swoją działalność właśnie od drobnego handlu na granicy, później zakładali niewielkie hotele, kluby karaoke, przewozili ludzi busami do miasta wojewódzkiego Chowd i Ułan Bator. W swojej działalności korzystali z nieformalnych dojsć i układów, a w osiągnięciu ich biznesowej pozycji pomogło kolektywne współdziałanie i związki krewnicze charakterystyczne dla struktur rodzinnych w Mongolii (w obrębie podgrup torguckich ich członkowie określają się mianem „braci”). Wymiernym efektem powodzenia Torgutów są świetnie prosperujące centra handlowe w stolicy, Klub Biznesmenów Torgon Nutag oraz tak zwane Torguud Town – czteropiętrowy budynek w Ułan Bator, w którym mieszczą się sklepy, biura, restauracje, a także mieszkania, gdzie znajduje schronienie młodzież torgucka przyjeżdżająca na studia do Ułan Bator. Rakowski podkreśla, że istotnym aspektem powodzenia torguckich biznesmenów jest działanie w „mongolskim idiomie”. Ma na myśli lokalną kosmologię, znaczenie siły życiowej (*süld*), łączonej z silnym charakterem, powodzeniem i energią. Moc, odwaga i spryt, którymi są obdarzone silne jednostki, kojarzą się w Mongolii z „koniem wietrznym” (*chijmor*), wznoszącą ku górze siłą, promieniującą i oddziaływującą na innych. Innym aspektem lokalnej kosmologii mającej znaczenie w prowadzeniu biznesu jest *bujan* – fortuna i bogactwo, związane z budowaniem dobrych rzeczy.

Praktyka biznesowa wiąże się także z działalnością na rzecz torguckiej społeczności lokalnej. Ten aspekt został omówiony w rozdziale 3, poświęconym świętom i ceremoniom sprawowanym w *nutagu* (ziemi ojczystej), w miejscu swoich narodzin i pochodzenia. Rakowski wiele miejsca poświęca ceremoniom *tachilga* – składania ofiary i publicznego oddawania czci górze Bürenchajrchan, którą Torguci obdarzają szacunkiem. Autor pokazuje, w jaki sposób przy tej okazji biznesmeni nieformalnie wkraczają w obszar działania aparatu władzy lokalnej (odpowiedzialnej zwyczajowo za przygotowanie takich świąt). Przedsiębiorcy nie tylko dublują urzędników w organizacji świąt, ale też zaznaczają swoją pozycję, fundując i wręczając znaczne nagrody zapaśnikom i zwycięzcom gonitw konnych towarzyszących takim uroczystościom oraz odznaczenia zasłużonym mieszkańcom *somonu*. Udział biznesmenów w kreowaniu nowej wizji *nutagu* i podejmowaniu konkretnych działań na jego rzecz jest dla mnie nowym i bardzo interesującym wątkiem książki.

W rozdziale 4 Rakowski zajmuje się lokalnymi formami rozwoju w kontekście nieformalnych działań oraz wytwarzania państwa. Omawia „nieprzewidywalny mechanizm współdziałania, prze-

mienności działających grup, w którym to, co społeczne (oddolne), nakłada się na działania lokalnych władz” (s. 241). Za najważniejszy punkt przebudowywania społeczeństwa mongolskiego Autor uważa wytwarzanie różnych aspektów samoorganizacji oraz spontanicznego i nieformalnego życia społecznego. Zwraca uwagę na te sytuacje, których działanie objawia się poza strukturami państwowymi. Te nieformalne działania mają jednak określoną ramę organizacyjną. Rakowski rozumie je jako formę realizowania się państwa, pojmowanego jako działanie społeczne – w kontrze do instytucji państwowych (s. 242). Ten rodzaj działania określa mianem „sztuki nieformalnego”. Jest to pole społeczne, na którym możliwe jest „dekodowanie, odczytywanie i transformowanie znaczeń nieformalnych praktyk społecznych” (s. 250).

W zakończeniu Autor podsumowuje najważniejsze wątki, ale wprowadza również – moim zdaniem niekoniecznie potrzebne – nowe odniesienia do innego rodzaju działań nieformalnych w innych obszarach geograficznych, związanych np. z kontekstem funkcjonowania włoskiej mafii.

Recenzowana książka jest niewątpliwie interesującym studium, pokazującym, w jakim stopniu postpasterskie społeczeństwo Mongolii funkcjonuje w warunkach neoliberalnej polityki wolnorynkowej. Ciekawe jest ukazanie przenikania się miejscowych nieformalnych działań, funkcjonowania relacji między biznesem a władzą lokalną oraz zwrócenie uwagi na idiom mongolski – kosmologię, pojęcia *chijmor* i fortuny, znaczenie więzi krewiniaczych, a także na wyjątkową rolę koleżeństwa ze szkoły podstawowej – stanowiącej podstawę więzi w wielu aspektach codziennego życia w Mongolii. Warto jednak zwrócić uwagę, że istota przedstawionych przez Rakowskiego problemów nie jest nowa i od dawna była przedmiotem badań antropologicznych poświęconych procesom modernizacyjnym w społeczeństwach niezachodnich. Przypomnę artykuł, przywoływanego zresztą przez autora, Clifforda Geertza o „więziach pierwotnych”<sup>1</sup>, w którym przedstawił on napięcie wynikające ze ścierania się dwóch przeciwstawnych sił w „nowych” państwach niezachodnich w okresach transformacji: chęci budowania nowoczesnego organizmu państwowego, opartego na ekonomii, idei nowoczesności itd., oraz ogromnego znaczenia więzi pokrewieństwa, religii, związków z ziemią czy regionalizmu.

Moją zasadniczą wątpliwość budzi utożsamianie działalności torguckich biznesmenów z działaniami oddolnymi. Autor w dużym stopniu opisuje praktyki grupy osób będących beneficjentami zmian politycznych (miejscowej elity), których działania – w moim przekonaniu – trudno nazwać oddolnymi. Wręcz przeciwnie, są to liderzy życia ekonomicznego, członkowie ekskluzywnego klubu Torgon Nutag, którzy demonstracyjnie okazują swoją materialną wyższość wobec słabszych ekonomicznie jednostek (np. wspomniane kawalkady aut). Sądzę, że działania najbogatszych biznesmenów w kraju, którzy nie tylko kontestują działania miejscowego aparatu władzy (organizują święto *nutagu* i ceremonie *tachilga* w innym czasie niż robi to lokalna administracja, fundują kilkakrotnie wyższe nagrody dla zwycięzców zawodów niż państwo itd.), ale nawet wprowadzają swojego przedstawiciela z klubu biznesowego do parlamentu – stoją w sprzeczności z tym, co antropologia rozwoju określa mianem procesów oddolnych.

Nie jest też dla mnie jasna korelacja między omówieniem podejść do antropologii rozwoju i referowania idei programów rozwojowych w pierwszej części książki a późniejszymi rozważaniami. Autor w zasadzie nie omawia, w jaki sposób działają programy rozwojowe w Mongolii. Rozwój utożsamia przede wszystkim z działalnością biznesową określonej grupy ludzi, będących kołem zamachowym przemian. Nie zajmuje się jednak innymi aspektami rozwoju, w których duże znaczenie odgrywają np. organizacje pozarządowe (rozumiem, że trajektoria pracy etnograficznej spowodowała, że nie były po prostu przedmiotem badań). Szkoda, że Autor nie pokazał np. jak takie programy są wdrażane w Mongolii, jak wyglądają konteksty ich wprowadzania i co specyficznego dla Mongolii wytwarza się w przypadku tego rodzaju aplikacji.

W książce znalazły się także ciekawe wątki dotyczące ziemi, które nie zostały wystarczająco pogłębiane. Szczególnie interesujące wydały mi się te fragmenty pracy, które dotyczą grodzienia przez ludzi

<sup>1</sup> Clifford Geertz, *Integracyjna rewolucja: pierwotne sentymenty a polityka obywatelska w nowo powstałych państwach* [w:] *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, przeł. Maria Piechaczek, s. 291–352, Wydawnictwo UJ, Kraków 2005.

ziemi. Autor wielokrotnie pisał, że w Mongolii zmienia się koncepcja ziemi, ale w zasadzie nie dowiedzieliśmy się, jak zmieniło się jej pojmowanie (poza tym, że staje się własnością). Czy przestała być ważnym podmiotem nieludzkim, którego istotą jest niepodzielność i sprawczość? Czy stała się po prostu materialnym zasobem? Może chodzi o coś jeszcze innego?

Przedstawione uwagi w żaden sposób nie wpływają na moją wysoką ocenę recenzowanej publikacji. Są raczej pretekstem do podjęcia z Autorem przyjaznej dyskusji. Tomasz Rakowski wyczerpująco opisał współczesne procesy zachodzące w obrębie społeczeństwa mongolskiego. Porzucił uniwersalizujący i ogólny paradygmat opisu działań rozwojowych z perspektywy zachodniocentrycznej na rzecz lokalnych kontekstów działania i idiomów, w tak nieoczywistej dla części antropologów sferze jak działania biznesowe. Autor nie stworzył zastygłego w czasie opisu społeczeństwa mongolskiego, ale skupił się na konkretnych nieformalnych praktykach uchwyconych „tu i teraz”. Poruszone wątki oraz zawarta etnografia powodują, że praca *Przepływy, współdziałania, kręgi możliwego. Antropologia rozwoju* jest ważną i ciekawą pozycją na antropologicznym rynku wydawniczym w Polsce.

*Łukasz Smyrski*